

## Kraków – miasto pełne tajemnic!

Kraków jest jednym z najstarszych miast Polski, posiada bogatą historię oraz jest miejscem, które każdy Polak powinien przynajmniej raz w swoim życiu zobaczyć. Jest to tylko kilka powodów, dla których postanowiłam wraz z rodziną odwiedzić to miasto.

Piętnastego lipca dwa tysiące szesnastego roku o godzinie siedemnastej wyruszyliśmy ze Żmigrodu do stolicy Małopolski. Pogoda nie nastrajała optymistycznie. Mimo, że była to połowa lipca, padał deszcz i wiał zimny wiatr. Jednak mieliśmy nadzieję, że po dotarciu na miejsce pogoda będzie bardziej łaskawa.

Podróż minęła bez zakłóceń, po czterech godzinach dojechaliśmy na miejsce. Odwiedziliśmy hostel, który znajdował się na ulicy Targowej niedaleko rynku. Zmęczeni, rozpakowaliśmy walizki i poszliśmy spać. Nazajutrz czekał na nas dzień pełen wrażeń, ponieważ wszyscy byliśmy po raz pierwszy w Krakowie.

Rano obudziło nas słońce. Pozytywnie nastawieni zaraz po śniadaniu wyruszyliśmy na wycieczkę. Idąc w stronę rynku, przechodziliśmy przez most. Naszą uwagę przykuwała niezliczona ilość kłódek przypiętych do niego. Zostawiają je tu zakochani na znak swojej miłości. Krętymi, zaludnionymi uliczkami doszliśmy w końcu do rynku. Naszym oczom ukazał się Kościół Mariacki. Była godzina dwunasta. Tłum ludzi słuchał hejnału, który z wieży rozchodził się na całe miasto. Muzyka po chwili zamilkła, a my weszliśmy do kościoła, aby podziwiać Ołtarz Wita Stwosza. Naszą uwagę przyciągnęły ogromne figury w złotych szatach. W centrum ołtarza przedstawione jest Zaśnięcie oraz Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny. Bogate zdobienia, rozmiar oraz ogromna ilość detali sprawiają, że dzieło to robiło niesamowite wrażenie na zwiedzających.

Po chwili zadumy i modlitwy wyszliśmy z kościoła i udaliśmy się w kierunku Sukiennic, mijając po drodze pomnik wieszczki Adama Mickiewicza.

Sukiennice to jeden z najbardziej charakterystycznych zabytków Krakowa. Znajdują się one pośrodku Rynku Głównego. Tak jak w przeszłości i dzisiaj budynek ten spełnia przede wszystkim funkcje handlowe. Dzisiaj jednak zamiast kupców Sukiennice odwiedzają turyści z całego świata. Powstały one w trzynastym wieku, jednak w ciągu stuleci były przebudowywane. Od końca XIX wieku ich kształt praktycznie się nie zmienił. Na dole znajdują się stragany z biżuterią, rękodziełem i pamiątkami. Natomiast piętro zajmują wystawy Galerii Polskiego Malarstwa i Rzeźby dziewiętnastego wieku. Można tam oglądać dzieła m.in. Jana Chełmońskiego i Aleksandra Gierymskiego. Przedzierając się przez tłum turystów, oglądaliśmy pamiątki związane z Krakowem.

Wychodząc z Sukiennic, zostaliśmy zaskoczeni niemiłą niespodzianką, gdyż zaczął padać deszcz, a w planie naszej wycieczki było jeszcze kilka punktów. Pogoda jednak nie zniechęciła nas. Kupiliśmy płaszcze przeciwdeszczowe w pobliskim kiosku i udaliśmy się do Bramy Floriańskiej. Po pięciu minutach byliśmy na miejscu. Brama ta ma ponad trzydzieści metrów wysokości. Jest to średniowieczna brama z basztą i jest jedną z ośmiu bram obronnych w Krakowie. Od strony miasta widnieje na niej płaskorzeźba z XVIII wieku przedstawiająca Świętego Floriana. W jej wnętrzu znajduje się ołtarz z początku XIX wieku z kopią cudownego obrazu Matki Boskiej Piaskowej.

Ulicą Floriańską wróciliśmy do rynku, a stamtąd skierowaliśmy się w stronę Wawelu. Po drodze minęliśmy Kościół pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Deszcz ciągle padał, więc nie mogliśmy w pełni podziwiać zabytkowych kamieniczek i budowli, z których każda kryje ciekawą historię. W końcu oczom naszym ukazało się wzgórze, a na nim Zamek Królewski. W kasie kupiliśmy bilety i słuchawki, dzięki czemu Katedrę zwiedziliśmy, słuchając przewodnika. Pomimo późnej godziny i niesprzyjającej pogody w środku było bardzo dużo turystów. Wszyscy z przejęciem podziwiali wnętrza kościoła. My również szliśmy według wyznaczonej trasy i

oglądaliśmy groby kolejnych władców i ludzi zasłużonych.

W Krypcie Wieszców Narodowych spoczywają prochy Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego oraz dwie urny z ziemią z grobów Cypriana Kamila Norwida i matki Słowackiego – Salomei Słowackiej. Jest tam również wymurowany medalion z wizerunkiem Fryderyka Chopina. Nie sposób przedstawić i opisać wszystkich grobów.

W trakcie zwiedzania weszliśmy krętymi schodami do góry, aby zobaczyć najsłynniejszy polski dzwon, Dzwon Zygmunta, nazwany imieniem króla Zygmunta I Starego, który go ufundował. Serce dzwonu waży 365kg. Współcześnie bije on w najważniejsze święta i uroczystości kościelne i narodowe. Oprócz tego dzwon bije w chwilach ważnych dla Krakowa i dla Polski. W ostatnich latach można było go usłyszeć m.in. trzydziestego kwietnia dwa tysiące czwartego roku z okazji przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, drugiego kwietnia dwa tysiące piątego roku po ogłoszeniu śmierci papieża Jana Pawła II, dziesiątego maja dwa tysiące czternastego roku z okazji sześćset pięćdziesiątej rocznicy powstania Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wychodząc z katedry, zatrzymaliśmy się przy grobie marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po wyjściu na zewnątrz zauważyliśmy, że nie pada już deszcz, ale było już zbyt późno, aby zwiedzić Zamek Królewski, który był przez wieki siedzibą królów polskich. Zobaczyliśmy jedynie dziedziniec zamkowy, a później spacerowaliśmy po malowniczych ogrodach, które znajdują się na terenie Wawelu.

Żegnając Wawel, nie można było ominąć oryginalnej rzeźby Smoka Wawelskiego, który zionie ogniem co milka minut. To był ostatni punkt naszej wyprawy.

Zmęczeni, ale szczęśliwi wróciliśmy do domu. W samochodzie oprócz taty wszyscy spali, więc droga powrotna minęła bardzo szybko. Jeden dzień to bardzo intensywne zwiedzanie. Nie da się zobaczyć wszystkiego. Jednak mimo wszystko byliśmy zaskoczeni, że w tak krótkim czasie można w Krakowie tak wiele zobaczyć, poczuć i usłyszeć. Miasto to pozostanie dla nas nie do końca odkryte. Przy najbliższej nadarzającej się okazji planujemy tam wrócić.

Zachęcam wszystkich, którzy nie byli jeszcze w Krakowie do odwiedzenia tego pięknego i zabytkowego miasta. Takie wycieczki to niezwykle i niezapomniane lekcje historii.